

Czy dzieci Hioba świętowały urodziny ?

Świadkowie Jehowy nie praktykują popularnego na całym świecie zwyczaju świątecznego obchodzenia dnia urodzin¹, wskazując m.in. na zły kontekst historycznych uroczystości związanych z urodzinami opisanymi w Biblii (Rdz 40:20,21; Mr 6:21-28) i negatywny stosunek Żydów oraz pierwszych chrześcijan do tego święta². Warto zaznaczyć, iż w całej Biblii nie znajdujemy nakazu obchodzenia rocznicy dnia urodzin i co ciekawe, nawet dnia urodzin samego Jezusa Chrystusa, nie wspominając o innych znanych postaciach, takich jak Abraham (uznany za przyjaciela Boga – Iz 41:8), Mojżesz, czy Dawid. W Biblii nie znajdziemy nawet dokładnych dat ich urodzin. Niektórzy twierdzą jednak, iż Biblia nie potępia świętowania urodzin³ powołując się na księgę Hioba rozdział 1, werset 4 oraz rozdział 3 wersety 1-4. Przyjrzyjmy się im bliżej, jak i kontekstowi całej sytuacji.

Hiob żył w czasie, gdy nie obowiązywały prawa wynikające z umowy pomiędzy Jehową Bogiem, a narodem izraelskim, ponadto nie był on Izraelitą, choć jak się twierdzi musiał być z nimi spokrewniony poprzez Abrahama należącego do potomków Sema, syna Noego. To, iż Bóg wyraził się o nim, że jest „*to mąż nieskazitelny, prawy, bojący się Boga i unikający zła*” (Hi 1:8, *Biblia poznańska*), nie oznacza, że był doskonałym człowiekiem, ale czy z tego powodu mógł obchodzić urodziny?

Przyjmując tezę, że synowie Hioba urządzając ucztę, o których mowa w księdze Hioba 1:4, w rzeczywistości urządzali urodziny, to należy podkreślić, iż ich ojciec w nich nie uczestniczył. Koronnym argumentem są następujące wypowiedzi zanotowane w księdze Hioba:

Hioba 1:5

„*A gdy minęły dni ucztę, posyłał Job po nich, aby ich poświęcić: wstawał wczesnym rankiem i składał całopalenia za każdego z nich. Myślał bowiem Job: Może zgrzeszyli moi synowie i znieważyli Boga w swych sercach; tak czynił Job zawsze.*”

(Biblia warszawska)

Hioba 1:18,19

„*Gdy ten jeszcze mówił, przyszedł inny i rzekł: Twoi synowie i twoje córki jedli i pili wino w domu swego najstarszego brata.*

Wtem gwałtowny wicher zerwał się od pustyni i uderzył na cztery węzły domu, tak że on zawałił się na młodź i zginęli; uszedłem tylko ja sam, aby ci o tym donieść.”

(Biblia warszawska)

¹ Poglądy takie posiadają także inne wyznania – zob. artykuł: „Are Birthday Celebrations Christian?” - <https://rcg.org/articles/abcc.html>.

² „W tym okresie wszelka myśl o świętowaniu urodzin była chrześcijanom zupełnie obca” (*Allgemeine Geschichte der christlichen Religion und Kirche*, 1842, t. 1, s. 518).

„Orygenes [III w. n.e.] (...) twierdzi, że, żadna ze świętych osób wymienionych w Piśmie Świętym nie urządziła ucztę ani przyjęcia z okazji swych urodzin. Tylko grzesznicy (tacy jak faraon i Herod) hucznie święcili dzień, w którym pojawili się na tym padole” (*The Catholic Encyclopedia*, 1913, t. X, s. 709).

„[Żydzi] uważali uroczystości urodzinowe za element pogańskiej religii (...) prawdopodobnie ze względu na towarzyszące im bałwochwalcze obrzędy ku czci boga uchodzącego za patrona dnia, w którym urodził się solenizant” (*Cyclopædia* - red. J. M'Clintock, J. Strong, 1882, t. I, s. 817).

³ Abraham urządził ucztę dla młodego Izaaka, lecz nie z powodu jego urodzin, lecz odstawienia go od piersi Sary (zob. Rdz 21:8). Bóg Jehowa nie jest więc przeciwny urządzeniu świąt, jeżeli nie są związane z naukami, czy poglądami, które zniekształcają prawdziwy obraz Boga i nie są sprzeczne z Jego zasadami.

Z powyższych relacji wyraźnie wynika, iż na ucztach urządzanych przez dzieci Hioba nie był obecny ich ojciec. Z tego powodu pojawia się wiele ważnych pytań. Jeżeli urodziny były tak powszechnym zwyczajem, jak sądzą niektórzy, dlaczego w tych ucztach nie uczestniczył ich ojciec, matka oraz dalsi członkowie rodziny Hioba (Hi 42:11), lecz tylko ich trzy siostry? Czyżby synowie Hioba mieli jakiś zatarg z rodzicami, że ich nie zapraszali do wspólnego radowania się podczas uczy? Czemu w księdze Hioba nie ma mowy o obchodzeniu urodzin przez inne osoby?

Teoretyzując, gdyby rzeczywiście synowie Hioba urządzali urodziny, to nie oznacza, iż mamy ich w tym naśladować. Nie o nich Bóg powiedział, że są „mężami nieskazitelnymi, prawymi, bojącymi się Boga i unikającymi zła”, tylko o ich Ojcu. I to On jest stawiany chrześcijanom za wzór (zob. Jak 5:11), a nie jego synowie. Choć byli jeszcze młodzi (Hi 1:19), mieszkali we własnych domach i prowadzili zapewne własne gospodarstwa (Hi 1:14), więc trudno, by Hiob musiał odpowiadać za ich postępowanie (Pwt 24:16, Ez 18:20). Mimo to, jednak martwił się o nich, by nie popełnili grzechu (Hi 1:5). Często niektórzy uważają, iż wszystko, co zawarto w Biblii ma służyć nam, jako wzór do naśladowania. To błędne rozumowanie, gdyż zwłaszcza w Pismach Hebrajskich, opisano wiele czynów, które nie tylko nie mogą, ale w żaden sposób nie powinny stanowić dla nas żadnego wzoru. Są to ostrzegawcze przykłady, które niestety nie zawsze są oceniane właściwie. Warto też dodać, iż w samej księdze Hioba, gdy nie rozumiemy celu jej spisania, czy zawartego w niej sensu, możemy natrafić na poglądy, które są sprzeczne z poglądami Boga. Wyrażali je trzej rzekomi przyjaciele Hioba (Hi 42:8), i przy ich bezkrytycznym przyjęciu, moglibyśmy sobie jedynie zaszkodzić.

Odejdźmy jednak od teorii i wróćmy do postawionej tezy o obchodzeniu urodzin przez dzieci Hioba. Czy rzeczywiście urządzane przez nich uczy można utożsamiać z urodzinami?

Zdania w tej sprawie nie są jednoznaczne, jedni komentatorzy biblijni twierdzą, że w księdze Hioba 1:4 na pewno jest mowa o urodzinach, drudzy, że prawdopodobnie chodzi o urodziny, inni twierdzą, że mógł to być pierwszy dzień miesiąca, a jeszcze inni, że chodzi o zwykły dzień. Nie będziemy jednak je wszystkie omawiać.

Po pierwsze należy podkreślić, iż „Słowo „dzień” użyte w Hioba 1:4 jest tłumaczeniem hebrajskiego *jom* i odnosi się do okresu od wschodu do zachodu słońca. Natomiast określenie „urodziny” po hebrajsku składa się z dwóch wyrazów: *jom hullédet* (dosł. „dzień narodzin”). Różnicę między zwykłym „dniem” a „dniem narodzin” (czyli ich rocznicą) można dostrzec w Rodzaju 40:20, gdzie pojawiają się oba określenia: „A trzeciego dnia [*jom*] były urodziny [*jom hullédet*] faraona.” (Wnikliwe poznawanie Pism, Wydawnictwo Świadków Jehowy, t.2 str. 1010).

Rodzaju 40:20

40:20 וַיְהִי בַיּוֹם הַשְּׁלִישִׁי יוֹם הַלֵּדָתָא פָּרְעֹה - אֶת
 u·iei b·ium e·shlishi ium eldth ath - phroe
 and·he·is·becoming in·the·day the·third day·of to·be·born·of » Pharaoh

וַיַּעַשׂ מִשְׁתֶּה לְכָל עַבְדֵי יְהוָה וַיִּשָּׂא אֶת - רֹאשׁ שֵׁר
 u·iosh mshthe l·kl - obdi·u u·isha ath - rash shr
 and·he·is·making^{do} feast for·all·of servants·of·him and·he·is·lifting·up » head·of chief·of

²⁰ , And it came to pass the third day, [which was] Pharaoh's birthday, that he made a feast unto all his servants: and he lifted up the head of the chief butler and of the chief baker among his servants.

(Hebrew Interlinear Bible (OT))⁴

⁴ Zob. <http://www.scripture4all.org>.

Tradycja rabinistyczna przypisuje autorstwo księgi Hioba Mojżeszowi⁵, dziwne więc byłoby, gdyby nie użył właściwego określenia [*jom hullédef*], jak to uczynił w księdze Rodzaju 40:20, której jest autorem.

Po drugie, część biblijnych komentatorów opowiadających się za urodzinami często powołuje się na fragment z księgi Hioba 3:1 twierdząc, że stanowi on kontekst do tekstu z Hioba 1:4 i go wyjaśnia.

Trzeba jednak podkreślić, iż w samej księdze Hioba znajdujemy jeszcze dwa inne przypadki, w których użyto słów „swój dzień”⁶, więc warto je wszystkie omówić.

Hioba 3:1

„Potem Hiob otworzył usta i zaczął złorzeczyć swemu dniowi.”

(Przekład Nowego Świata)

Z kolejnych wersetów rozdziału trzeciego księgi dowiadujemy się, iż Hiob narzeka na to, że się urodził, ale to narzekanie nie dotyczy samego faktu jego narodzin, lecz dramatycznej sytuacji, w jakiej się znalazł. Żali się, iż jest mu bardzo trudno żyć i chciałby umrzeć. Tak naprawdę chodzi mu o swój ciężki los, jaki go dotknął. Trudno złorzeczyć samemu dniowi narodzin, z którego nie można wywodzić tak tragicznych wniosków. Narodziny dziecka są okazją do okazywania radości, a nie smutku (Ps 127:3). Powody do narzekania są konsekwencją życia w tym niedoskonałym świecie. Tak więc wyrażenie „swemu dniowi”, musi odnosić się do czegoś więcej niż tylko do dnia urodzin. Dotyczy życiowej tragedii, jaka spotkała Hioba.

Podobnie w obliczu problemów zachował się Jeremiasz, mówiąc (Jer 20:14,15):

„Przeklęty niech będzie dzień, w którym się urodziłem! Niech nie będzie błogosławiony dzień, w którym mnie urodziła moja matka! Przeklęty niech będzie mąż, który przyniósł memu ojcu dobrą nowinę, mówiąc: „Urodził ci się syn, potomek męski!”

Jeremiasz w rzeczywistości nie mógł znieść nie swoich urodzin, lecz stanu, w jakim się znalazł, mówiąc (Jer 20:18):

„Dlaczego wyszedłem z łona, by widzieć trud i smutek i żeby moje dni dobiegły kresu w hańbie?”

To nie dzień narodzin jest tu problemem, ale zły los obydwu osób.

Taką interpretację zdają się potwierdzać inne słowa zanotowane w księdze Hioba 18:20, w których niejaki Bildad, oskarżając Hioba, przedstawia fatalny los osoby, która odsunęła się od Boga.

Hioba 18:20

18:20	על - יומו	נשמנו	אחרים	וקדמנים	אחזו	שער :	20 They that come after
	ol - ium·u	nshmu	achrnim	u·qdmnim	achzu	shor :	[him] shall be astonished at
	on	day-of·him	they-are- ^m made-desolate	latter-ones	and·preceding-ones	they-hold horror	his day, as they that went

(Hebrew Interlinear Bible (OT))⁷

„Na jego dzień ludzie na Zachodzie będą patrzeć zdumieni i drzenie chwyci na Wschodzie.”

(Przekład Nowego Świata)

⁵ Norman C. Habel, *The Book of Job. A Commentary*, The Westminster Press, Philadelphia 1985, s. 40.

⁶ Dot. to także odmian słów np. „jego dzień”.

⁷ Zob. <http://www.scripture4all.org>.

„Zachód zdumieje się nad jego ciężkim losem, a mieszkańców Wschodu groza ogarnie.”
(Biblia poznańska)

„Dniem jego sadu są przerażeni mieszkańcy Zachodu, a ludzi Wschodu ogarnia zgroza.”
(Biblia warszawska)

Czy wyrażenie „jego dzień” użyte w w/w wersecie, to dzień narodzin złoczyńcy? Nie! Tak jak to ujęto w tłumaczeniu Biblii poznańskiej, chodzi o los, o stan, w jakim się on znajdzie. Któż zresztą widząc człowieka ukaranego za niegodziwość, miałby wracać do dnia jego narodzin.

Teolog John Wesley⁸ mówi o „dniu jego [bezbożnika] zniszczenia”, którym obserwatorzy „będą zdumieni [jego] nagłością i przerażeniem. Inny teolog John Gill⁹ natomiast pisze o „dniu jego nieszczęścia i udręki, ruiny i zniszczenia.”

Tak więc, wielce prawdopodobne jest, iż wypowiedź z Hioba 3:1, kiedy Hiob złorzeczy „swemu dniowi” odnosi się do jego symbolicznego dnia niedoli, w jakiej się znalazł w swoim życiu dzięki narodzinom, od których rozpoczął później swoją przemowę.

Hioba 14:6

14:6	שָׁעָה	מֵעָלָיו	וַיִּחְדַּל	עַד	יִרְצֶה -	קִשְׁכִּיר	יוֹמוֹ	:	⁶ Turn from him, that he
	shoe	m·oli·u	u·ichdl	od	- irtze	k·shkir	ium·u	:	may rest, till he shall
	heed-you !	from·on·him	and·he·shall·forbear	until	he·shall·accept	as·hired·one	day·of·him		accomplish, as an hireling,
									his day.

„Odwróć od niego wzrok, by mógł odpocząć, aż znajdzie upodobanie jak najemnik w swym dniu.”
(Przekład Nowego Świata)

„Odwróć od niego swój wzrok, niech odpocznie, niech jak najemnik nacieszy się swoim dniem.”
(Biblia warszawska)

„to zostaw go już w spokoju, niech choć jak robotnik najemny cieszy się swoim życiem.”
(Biblia warszawsko-praska)

W powyższej wypowiedzi także użyto słów „swym dniu” odnoszących się do najemnika. Z Hioba 7:1,2 wynika, iż w owych czasach najemnik każdego dnia niecierpliwie wyczekiwał zakończeniu pracy i otrzymania zapłaty. Praca ta była ciężka, żmudna i wyczerpująca. Hiob będąc w udręce czuł się jak najemnik i oczekiwał, iż Bóg ulży mu w cierpieniu i da odpocząć od przeciwności losu. Słowa „swój dzień” oznaczają więc życie pozbawione na jakiś czas udręki, odpoczynek od trudów dnia.

Gdy przy interpretacji jakiegoś wersetu uwzględnia się kontekst, nie wystarczy sięgnąć po treść zawartą w jego najbliższym otoczeniu, a tak zdaje mi się niektórzy czynią i dla których kontekst dla Hioba 3:1, w zasadzie kończy się na 3 wersecie tego rozdziału, gdzie Hiob „swój dzień” utożsamia wyraźnie z „dniem, w którym się urodził”.

⁸ Zob. “Wesley’s Explanatory Notes” na stronie: www.biblestudytools.com.

⁹ Zob. “Exposition of the Old and New Testament. John Gill [1746-63]”; <http://www.sacred-texts.com/bib/cmt/gill>.

Zachodzi jednak pytanie, który z kontekstów przedstawionych wyżej można odnieść do słów z Hioba 1:4? Moim zdaniem żaden z nich nie wyjaśnia zawartej w nim kwestii. Powiedzenie „w swoim dniu” nie musi być związane z jakąś określoną datą, jakimś wydarzeniem czy stanem, w jakim się znaleźliśmy. Spróbujmy to wyjaśnić.

Wyobraźmy sobie, że jesteśmy jednym z siedmiu synów Hioba i wspólnie podjęliśmy decyzję, że będziemy się wszyscy regularnie spotykać. Każdy z nas ma swój dom, ale nie byłoby dobrze, gdyby wszystkie spotkania odbywały się u jednego z nas, więc ustalamy, że za każdy razem spotkanie odbędzie się u innego z braci. Żeby nie było nieporządku, przyjmujemy, że odbywać się one będą począwszy od najstarszego brata, a skończywszy na najmłodszym. Na koniec wszyscy akceptujemy takie rozwiązanie. Podobnie moim zdaniem postąpili synowie Hioba. Ustalili miejsce i porządek spotkań, który nie musiał być w żaden sposób związany z datą ich urodzin, co zdają się potwierdzać kolejne wyjaśnienia.

Wróćmy do Hioba 1:4.

„Synowie jego mieli zwyczaj udawania się na ucztę, którą każdy z nich urządzał po kolei we własnym domu w dniu oznaczonym. Zapraszali też swoje trzy siostry, by jadły i piły z nimi.”
(Biblia Tysiąclecia)

„Synowie jego zwykle wydawali ucztę, każdy w swym domu w swoim dniu; wtedy posyłał po trzy swoje siostry i zapraszali je, aby z nimi jadły i piły.”
(Biblia warszawska)

Czym były ucztę organizowane przez synów Hioba? Jak one były urządzone, a przede wszystkim, kiedy? Nikt do tej pory nie wyjaśnił tych kwestii do końca i istnieje wiele poglądów na ten temat.

Ciekawą myśl w swoim dziele „Moralia. Komentarz do Księgi Hioba, T. 2, Księgi VI-X” zawarł niejaki Grzegorz Wielki (540-604 n.e.), który zamieścił w nim takie oto wyjaśnienie dotyczące urządzanych przez synów Hioba uczt:

„Gdy zaś opowiada się, że siedmiu braci wydaje ucztę przez kolejne dni, a zarazem podkreśla się, że po upływie dni biesiadowania Hiob składał siedem oczyszczających ofiar, to opowieść wyraźnie wskazuje, że błogostawiony Hiob, składając ofiarę ósmego dnia, czcił tajemnicę zmartwychwstania.” (VIII. 10).

Przyjmijmy tezę, że synowie Hioba wydawali ucztę przez kolejne dni, u każdego w domu z osobna, według kolejności (od najstarszego, pierworodnego do najmłodszego – por. Hi 1:13 i zobacz przypis ¹⁰), a że było ich siedmiu, to trwały one tydzień, po czym ich ojciec zwoływał ich do siebie i składał za nich ofiary całopalne. Sytuacja ta jest możliwa, choć niektórzy mogą twierdzić, że w przypadku, gdyby każdy z synów Hioba mieszkał daleko od siebie, to byłby problem z codziennym przemieszczaniem się od domu do domu każdego z nich. Takie urządzenie biesiad nie miałyby raczej sensu.

A może jednak synowie Hioba mieszkali obok siebie? Teren, na którym żyli musiał być urodzajny i dobrze nawodniony, skoro były grunty orne, pastwiska

¹⁰ Wg Targumów „dzień” ucztę opisany w Hioba 1:13 to pierwszy dzień tygodnia – zob. “Exposition of the Old and New Testament. John Gill [1746-63]”; zob. <http://www.sacred-texts.com/bib/cmt/gill/job001.htm>. Świadczyć może to o tym, że ucztę rozpoczynając od najstarszego syna, zaczynała się pierwszego dnia i kończyła ostatniego dnia tygodnia.

(Hi 1:14). Jeden z domów najstarszego syna był zlokalizowany od strony pustkowiec (Hi 1:19). Nie wiadomo czy mieli żony, rodziny, ale mieli dużo sług, którzy zajmowali się trzodą. Okolica mogła być niespokojna, skoro nagle podczas ostatniej ich uczty pojawili się wrocy Sabejczycy (Hi 1:15) i aż trzy oddziały Chaldejczyków (Hi 1:17). Z tego też powodu synowie Hioba mogli uznać, iż najlepiej będzie, gdy będą trzymać się razem¹¹.

Zamieszkiwanie obok, czy niedaleko siebie i ucztowanie przez siedem dni pod rząd, zaprzecza temu, aby uczty urządzano w dni urodzin każdego z synów Hioba. Nieprawdopodobne jest, aby wszyscy synowie urodzili się w jednym czasie, co pozwoliłoby im tak ustawić terminy uczt u każdego z nich, by mogły odbywać się w jednym ciągu.

Krytycznie do świętowania dni urodzin podchodzi angielski uczony Driver Samuel Rolles w dziele „A critical and exegetical commentary on the book of Job: together with a new translation” (Driver, S. R. (Samuel Rolles), 1846-1914; Gray, George Buchanan, 1865-1922), który uważa, że dni te były najwyraźniej ciągiem kolejnych siedmiu dni, w których urodziny siedmiu synów naturalnie nie mogłyby mieć miejsca¹².

Podobnie wyraża się także teolog Ewald Heinrich w dziele „Commentary on the Book of Job, with translation” (1803-1875)¹³. Uważa on, iż skoro siedem urodzin musiało być w różnych dniach i miesiącach roku, to trudno zrozumieć, dlaczego Hiob nie zawsze składał ofiary po każdym z nich. Nie można byłoby też powiedzieć „gdy minęły dni uczty” (Hi 1:5 Biblia warszawska), gdyby wszystkie dni nie były ze sobą połączone, lecz coś w stylu „kiedy skończyły się dni roku”. Twierdził też, że lepiej jest przypuszczać, iż święta synów Hioba musiały być niczym jesienna uczta¹⁴, znana w czasach starożytnych lub nawet święto wiosny, gdyż wszystkie one trwały zwykle tydzień, tak że każdy z tych dni przypadał każdemu synowi, aby ucztować w jego domu zgodnie z kolejnością według starszeństwa, co potwierdza Hioba 1:13.

Trudno się nie zgodzić z poglądami Ewalda. Rzeczywiście, niemożliwe jest, by urodziny synów Hioba były tak ułożone, by trwały jedno pod drugim, dzień po dniu. Jeżeli urodzili się w różnych dniach roku, to i uczty musiały się odbywać w tych dniach. Zastanawiające jest więc, dlaczego dopiero po tym, jak odbyły się wszystkie, to jest siedem, Hiob składał ofiary za swoich synów. Z Hioba 1:5 wynika, że bardzo troszczył się o synów i nie chciałby, by doznali szkody z powodu swoich grzechów, których mogli się dopuścić podczas uczty. Starał się składać ofiary całopalne jak najszybciej, skoro jak czytamy „wstawał wczesnym rankiem”. Czemu więc miałby czekać, być może cały rok, by je złożyć? A jeżeli czekał tak długo, to czemu tak się potem spieszył, „wstając wczesnym rankiem”, by to zrobić? Oczekując długi czas na zakończenie wszystkich uczt, zaprzeczałby twierdzeniu, że zależy mu na pomyślności swoich synów.

Wspólne biesiadowanie w sposób opisany powyżej, czyli siedem, a nawet więcej dni, znane jest w historii. Jako ciekawostkę warto podać sposób ucztowania mieszkańców XVII-wiecznych Chin, opisany w dziele portugalskiego misjonarza Semedo Alvareza (“The History Of The Great And Renowned Monarchy Of China” (London: E. Tyler for John Crook, 1655)¹⁵. Píše on, iż bardzo znanym wśród

¹¹ Hiob, gdy miał ponownie siedmiu synów, pośród nich dał dziedzictwo nowym trzem córkom, co może świadczyć o tym, że musieli mieszkać niedaleko siebie (Hi 42:15).

¹² Zob. <https://archive.org/details/criticalexegetic14drivuoft> (s. 7).

¹³ Zob. <https://archive.org/details/commentaryonbook00ewaluoft> (s. 84).

¹⁴ Zob. Hioba 1:14. W czasie trwania spotkania, na którym zginęły dzieci Hioba, w polu trwała orka, tak więc musiała być to jesień (wrzesień/październik).

¹⁵ Zob. <https://archive.org/details/historyofthatgre00seme> (część I, rozdział 13, s. 65).

zwykłych ludzi zwyczajem było ucztowanie w tzw. bractwach miesiąca. Chińczycy łącząc się trzydziestoosobowe grupy odwiedzali się codzienne przez miesiąc, spotykając się za każdym razem w domu innego członka bractwa.

Podsumowując. Jak widać wiele argumentów przemawia za tym, iż synowie Hioba nie obchodzili urodzin, lecz najprawdopodobniej urządzali jakieś cykliczne święta, trwające 7 dni, na których wraz ze swymi siostrami ucztowali, jedli i pili. Koronnym dowodem jest moim zdaniem sam tekst księgi Hioba, w którym brak wyrażenia „dzień narodzin” w 1 rozdziale i 4 wersecie. Wątpliwa jest też interpretacja wykorzystująca treść Hioba 3:1-3 do przedstawiania stanowiska, iż dni, w których ucztowali synowie Hioba były organizowane w związku z ich urodzinami.